

SŁOWO

Wilno, Piątek 28 stycznia 1927 r.

O D D Z I A Ł Y:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g.
za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Opinia bałtycka o szkodliwości dzisiejszego Kowna. Przesilenie w Niemczech na ukończeniu

(Od specjalnego wysłannika „Słowa”).

Ryga, 24 stycznia.

Ody się przyjeżdża do Rygi czy Rewla, dwóch stolic państw bałtyckich, z którymi łączą nas dobre stosunki sąsiedzkie, uderza przedewszystkiem przyjazne zachowanie władz i urzędników wobec przybyszów z Polski. Zjawisko to nie jest ani odosobnione, ani przypadkowe—przeciwnie, skłoniło jesteśmy raczej twierdzić, że odpowiada ono nastrojowi szerszych mas i opinii społeczeństwa. Nasze stosunki z Łotwą i Estonją są poprawne, zwłaszcza dotyczy to Estonji. Natomiast zupełnie inną jest rzecz, czy potrafimy wyzyskać nasze stanowisko i nasze wpływy nad Bałtykiem dla korzyści bardziej realnych. Odpowiedzialność za to ponoszą nasi przedstawiciele dyplomatyczni.

Przypatrując się bliżej kształtowaniu polityki zagranicznej państw bałtyckich nie widzimy w niej większych zmian od roku zeszłego. Biorąc ogólnie, należy stwierdzić, że w Łotwie dominuje linia wytknięta jeszcze przez ś. p. ministra Mejerowicza. Ody w Rewlu do osoby odpowiedzialnej w ministerstwie spraw zagranicznych skierujemy pytanie: jaki jest program obecnej polityki zagranicznej Estonji, otrzymujemy zamiast zdawkowej odpowiedzi: „utrzymanie jaknajlepszych stosunków z sąsiadami, pokoju i t. d.”—odpowiedź lakoniczna: „utrzymanie niepodległości”. Ta niezłomna odpowiedź, odpowiedź krótka, jasna, dana w chwili, gdy Estonja nie toczy żadnej wojny zdaje się dowodzić, że bardzo poważnie i realnie zapatruje się ona na sytuację bałtycką. Estonja to kraj przedewszystkiem patriotów, którzy w imię dobra ojczyzny nie jedną potrafią ponieść ofiarę.

Kiedyś, przed upadkiem Rosji, Estonja posiadała wielki przemysł, wielkie fabryki i również wielkie odnośniki korzyści z handlu z obszarami imperjum rosyjskiego. Te kominy fabryczne, te doki, maszyny, wszystko to pozostało do dnia dzisiejszego i dziś jeszcze przy pomysłowym układzie handlowym z Rosją sowiecką mogłaby Estonja wiele zarobić. Ale nie czyni tego. Rdzewiają tryby w maszynach i nie dymią kominy. W Rewlu rozumieją, że Rosja dzisiejsza to kraj wszelkich możliwości, że płyną stamtąd czerwone nie tylko za wyroby fabryczne, ale przedewszystkiem za propagandę, szpiegostwo, dywersję. Przecież Estonja, w odróżnieniu od innych państw bałtyckich, przeżyła putsch 1 grudnia i ołów w Estonji zdobyto się na wielki wysiłek: zapuszczono olbrzymi, przebogaty przemysł obliczony jednak tylko na obszary rosyjskie, dziś zarżone czerwona zaraza, a zwrócono się w kierunku podniesienia rolnictwa i uniezależnienia od Rosji swego handlu i przemysłu. Prawda, że w dobie modnych hasel republikańskich i radykalnych, Estonja nie potrafiła się oprzeć pokusie przeprowadzenia reformy rolnej, która w znacznym stopniu osłabiła produkcję kraju, jednakże ten awanturę w kierunku podniesienia rolnictwa, podyktowany został dzisiaj niczem innym, jak obawą przed wieczną groźną Rosją sowiecką.

Podobnie kształtuje się cała za graniczna polityka Estonji: obrona przed wschodnim drapieżcą. Do niedawna jeszcze widziano w Estonji jedyny realny kierunek polityczny, a mianowicie jaknajbliższy sojusz z Polską, która jedynie zainteresowana jest w utrzymaniu niezależności państw bałtyckich. Kierunek ten z czasem ustępować zaczął „orientacji na Anglię”. Mimo wszystko, wydaje się nam prawdą co „pisały” swojego czasu pisma moskiewskie, że Estonja próbowała zbliżyć się do Anglii i stać się niejako jej wasalem, wzamian za gwarantowanie jej niepodległości. Ostatnimi dniami przypuszczano, że w sprawę tę poruszał po wypadkach końca dobieć może do porozumienia,

grudniowych posel estoński w Londynie, spotkał się jednak z bardzo dwuznaczną odpowiedzią. Zawsze ten wygłaszany przez Niemców pogląd, że Anglia gotowa jest w każdej chwili do ustępstw we wschodniej Europie narzecz Rosji, wzamian za ustępstwa tej ostatniej w jej polityce na Dalekim Wschodzie i w Indjach, jest do dziś przekonujący. Wrodzona nieufność do Niemiec spowodowała, że obecna Estonja jest znów nawskroś „polonofilską” w opinii publicznej, a w polityce zagranicznej dąży do związku państw bałtyckich z Polską, t. zn. do takiego związku, który gwarantowałby jej niepodległość.

W miejscu tem zaznaczyć należy, iż bardzo dodatni w tym kierunku wpływ wywiera skład naszego poselstwa w Rewlu, którego łączą najlepsze stosunki z przedstawicielami różnych partii i ugrupowań politycznych Estonji. Ważnym jest również fakt zupełnej niemal jedynomyślności i solidarności poszczególnych stronnictw w Estonji w sprawach polityki zagranicznej, co też wpływa z głębokiego patriotyzmu.

Nieco inaczej przedstawia się ta rzecz na Łotwie. Niemą tu skonsolidowanej do tego stopnia co w Estonji, myśli państwowotwórczej. Z przykrością należy stwierdzić, że do parlamentu łotewskiego w znacznym stopniu wkradła się prywata, karjerowiczostwo, a nawet korupcja. Wielką tam rolę odegrała ambicja osobista i interes własny. To jest główną przyczyną braku trwałości stronnictw w raz wytkniętej linii, stronnictwa te licytują się wzajemnie, przekupują nieraz i układają w tajemnicy przed szerokim ogółem wyborców. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich stronnictw i frakcji, a tylko pewnej ich części. Ten jednak częściowy brak wrodzonej prawości, zastępują politycy łotewscy poglądem na rzeczy jasnym, rozumem prostym, zdrowym, chłopskim, dopatrującym się w każdej kombinacji politycznej realnych korzyści. Chłopska prawica łotewska, a wraz z nią właściciele nieruchomości miejskich i znaczna część przemysłowców i kupców, t. zn. gros narodu łotewskiego, również jak w Estonii ujmuje zagadnienia własnej polityki zagranicznej realnie i zawsze pod kątem niebezpieczeństwa ze strony Rosji sowieckiej. Są oni, nieomal bez wyjątku, tego zdania, iż przedź czy później dojdzie do konfliktu z międzynarodowym imperjalizmem komunistycznej Moskwy i dlatego Łotwa winna wejść w taki układ, w taką kombinację, która by jej, na wypadek takiego konfliktu, zachowanie niepodległości gwarantowała. Program ten streszcza się w: „związku państw bałtyckich i Polski”, ale... z warunkiem by do tego związku weszła również Litwa. — Pytamy: dlaczego? — Otrzymujemy odpowiedź podyktowaną tym właśnie jasnym, chłopskim rozumem: „Dopóki Litwa jest dzisiejszym Kownem, dopóki posiada wspólną z Polską granicą, długości zaledwie 90 km. pomiędzy dwoma wrogimi państwami, a Ziemia Wileńska wydłuża się w kształcie korytarza pomiędzy temi państwami, — każde nasze ściślejsze porozumienie z Polską może być tylko demonstracją, może być, jak chcą Niemcy, prowokacją w stosunku do Rosji Sow., ale nie trwałym, celowym sojuszem, któryby gwarantował nam niepodległość. Przecież w tym pasie 90 kilometrowym nie rozwinie się żadne wojsko, przecież w czasie ustępować zaczął „orientacji na Anglię”. Mimo wszystko, wydaje się nam prawdą co „pisały” swojego czasu pisma moskiewskie, że Estonja próbowała zbliżyć się do Anglii i stać się niejako jej wasalem, wzamian za gwarantowanie jej niepodległości. Ostatnimi dniami przypuszczano, że w sprawę tę poruszał po wypadkach końca dobieć może do porozumienia,

jeszcze za czasów Ulmanisa, jeszcze i za czasów Alberinga. Lecz oto nastąpił przewrót, przyszedł Waldemarasz ze swymi enuncjacjami i na Łotwie poczynają tracić nadzieję, a wraz z nią cierpliwość...

Stosunek Łotwy i Estonji do Litwy zawsze był pogardliwy i lekceważący—dziś zaczyna być już wrogi. Ta wrodzona przeszkoda, ten ropiacy na ciele Wschodniej Europy wrzód, ta jaskinia nienawiści i wiecznej kłótni obrzydła, obmierza już nawet temu „bratniemu narodowi”—Tęgo się jeszcze nie usłyszy w gabinetach ministerjalnych, ale, taki sobie przeciętny kupiec, przeciętny oficer, ba, nieraz tu i owdzie w apartamentach prywatnym polityka odpowiedzialnego, daje się słyszeć ślad trzęsawo „sprawie litewskiej”. Zdanie podyktowane widokami realnymi: „Skończenie wyraz z tą Litwą! Dlaczego Polska nie zajmie Litwy? Niech odda północną część Łotwie, odda Możejki, ożywi Libawę i raz na zawsze spokój nastanie we wschodniej Europie”.

Jest to opinia poważna, za którą stoi duża część społeczeństwa i jego interesy materialne. Nie tylko bowiem sama Libawa umiera z braku komunikacji, ale cała zachodnia część Łotwy odczuła jest niejako od reszty państwa. Ostatni traktat sowiecko-kowieński zabrania Łotwie przewożenia swych wojsk do Libawy przez jedną drogę, stację Możejki na terytorium litewskim, a na bodejowej kolei niema pieniędzy.

Estonja nie ma wspólnej z Litwą granicy, nie cierpi bezpośrednio z powodu jej manjackiej polityki, wszakoż na wspomnienie Kowna machają tylko w Rewlu rękami, jakby się chęć od dokuczałej muchy odpędzić. W Estonji zdają sobie równie dobrze sprawę, że żaden blok bałtycki, żaden pacyfizm zapanować nie może na wschodzie, dopóki istnieje dzisiejsze Kowno: „Nóż w plecy”—tak, tak...

Wieczna, wrodzona nieufność do Niemiec i do każdego programu politycznego przez nie popieranego, obawa paniczna przed bolszewicką Rosją jest główną przyczyną niechęci do Litwy.

Powszechnie obawiano się, że gdy w Rydze do władzy przyjdą socjaliści, polityka ich względem Rosji i Litwy ulegnie kardynalnej zmianie. Obawy te jednak okazały się do pewnego stopnia płoche. Ani obecny premier Skujens, ani minister spraw zagranicznych Zeelens, nie przeobrażają w praktycznym zastosowaniu tego, tak zaciekłe propagowanego w czasach gdy byli w opozycji, programu. Właściwie biorąc, bardziej przychylnego stosunku do Sowietów, obecnego gabinetu socjal-demokratów, dopatrują się jedynie ze względów taktycznych, pisma prawicowe. W rzeczywistości prawie nic się nie zmieniło. Natomiast przewrót kowieński w znacznym stopniu osłabił przyjaźń socjal-demokratów kowieńskich z Kownem. Oczywiście, że takie niefortunne wyprawy „dyplomatyczne” a la Hołowo, najfatalniej wpływają na prestige Polski nad Bałtykiem i nie powinny się więcej powtarzać.

Nieprawdą jest, żeby Łotwa miała się obawiać imperjalizmu polskiego. Jeszcze mniej to dotyczy Estonji. Państwa bałtyckie chciałyby widzieć Polskę jako mocarstwo silne i w swej polityce zagranicznej stanowcze. W każdym razie mniej się dziś w Rydze mówi o „niebezpieczeństwie imperjalizmu polskiego”, niż o konieczności przyłączenia do Łotwy Możejki, ratowania Libawy i usunięcia tego wiecznego źródła niepokoju, niesnasek i przyszłej wojny — raz na zawsze.

BERLIN, 27 I. PAT. Frakcja demokratyczna powzięła uchwałę w której odrzuca propozycję wstąpienia do koalicji centrowo-prawicowej. Również dotychczasowy minister finansów Reszcy, członek partii demokratycznej dr. Reinholz odmówił przyjęcia teki ministra fachu w nowym gabinecie.

W południe rozpoczęły się między kanclerzem Marxem a przewodniczącym niem. narod. hr. Westarperem narady w sprawie rozdziału tek ministerjalnych w przyszłym rządzie. Niem. nar. żądają przyznania im 5-ciu portfeli.

Przypuszczalny podział tek.

BERLIN, 27 I. (PAT). W wyniku ostatnio odbytych przez kanclerza Marksa konferencji z przedstawicielami stronnictw, przypuszczalny rozdział tek w gabinecie niemieckim—zdaniem kół parlamentarnych — przedstawia się jak następuje: Niemiecko-narodowi—4 teki (sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, rolnictwo i komunikacja), centrum—4 teki (kanclerz, finanse, praca i terytorja okupowane), niemiecka partja ludowa—2 teki (sprawy zagraniczne i gospodarstwo). Tekę ministra poczty otrzymał ma posel bawarski partji ludowej Stingl, tekę ministra Reichsweltry—Gessler.

Targów nie ukończono.

BERLIN, 27 I. (PAT). Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie podziału tek między frakcjami koalicji, dalsze rokowania międzyfrakcyjne odłożone zostały do piątku.

Fabrykanci fałszywych protokołów.

Sensacyjne rewelacje narodowców niemieckich.

BERLIN, 27 I. PAT. Organ związku młodych Niemców „Der Jungdeutscher” ogłasza sensacyjne rewelacje na temat rzekomych nadużyć i fałszyfikacji, których mieli się dopuścić nieznani sprawcy podrabiając i puszczając w obieg zmienne protokoły posiedzeń niemieckich związków sportowo-bojowych jak np. Undo, Stahlhelm i innych, odbywanych pod protektorem Reichsweltry. Pismo reprodukuje jeden z takich podrobionych protokołów dodając, że umieszczone na nim podpisy wykonane są niesłychanie precyzyjnie.

Według doniesień pism, władze są już na tropie szajki fałszerzy dokumentów. W sprawę tę ma być włączony szereg osób postronnych. Władze i prokuratura wszczęły już energiczne dochodzenia. Vosische Ztg. stwierdza, że policja aresztowała niedawno pod zarzutem fałszowania dokumentów jednego z podpisanych na wspomnianych protokołach, który jednak wypiera się wszelkiego współuczestnictwa w tej aferze.

Projekt porozumienia w sprawie fortec.

PARYŻ, 27—I. Pat. Międzywojskowa komisja wojskowa ustaliła w głównych zarysach projekt porozumienia w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec. Projekt ten określać będzie obecny stan istniejących już fortyfikacji i zawierać gwarancje na przyszłość oraz dostarczyć szczegółowych danych o fortyfikacjach jeszcze niezbadanych i wyszczególni fortyfikacje podlegające zniszczeniu. Dalsza dyskusja prowadzona będzie w dniu jutrzejszym.

Moskwa domaga się Besarabji.

MOSKWA, 27—I. Pat. Komisarjat spraw zagranicznych ogłasza tekst noty protestacyjnej, którą amb. Kierzenecw wreczył 26 października roku ub. prezydentowi ministrów Mussolinimu z okazji zawarcia traktatu między Włochami a Rumunją. Protest Moskwy odnosi się do stanowiska rządu włoskiego w sprawie Besarabji.

Rozbudowa szkolnictwa

według planów Min. Oświaty.

WARSZAWA, 27 I. PAT. W czasie dyskusji dzisiejszej komisji skarbowo-budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. minister Dobrucki złożył następujące wyjaśnienie w sprawie przygotowań do reformy ustroju szkolnictwa:

Po wycofaniu projektu p. Stanisława Grabskiego ustaliła się w Ministerstwie opinia, że organizacja szkolnictwa powinna być aktem bardzo dokładnie przestudiowanym i wydelegowanym z łona M-stwa ludzi specjalnie oddających się studjom nad ustrojem szkolnictwa, aby dokonali roboty wstępnych. Robota ta nie jest na razie wykonana i wszelkie wiadomości o tem, jakoby sprawa była już w tym czy ewym kierunku rozstrzygnięta, są przedwczesne.

Faktyczny stan sprawy jest taki: wobec ustawy o 7-mioletniej nauce szkolnej, przez cały czas budowania państwa naszego przygotowywano i przygotowuje się nadal 7-klasową szkołę powszechną. Rozbudowała się ona tak szybko, że dziś mamy około 1,900 szkół 7-klasowych zupełnie już wybudowanych umieszczonych po całym obszarze państwa, ale w sposób taki że 1/3 znajduje się po wsiach. Wytworzyła się ogólna opinia w M-stwie, że ta szkoła powinna być fundamentem, na którym dalsze szkolnictwo musi być budowane. Mylnie są wiadomości jakoby kiedyś zamierzal przekształcenia tego dokonać w sposób rewolucyjny—jednem pociągnięciem pióra złączyć szkołę z szkołą średnią. Zgodnie ustalono opinię, że rozbudowa i to wyłącznie szkoły powszechnej poza szkolnictwem średnim dekonąć się ma w ciągu szeregu lat w całym Państwie, lecz w miarę rozwoju z jednej strony szkoły powszechnej, a

z drugiej odpowiedniego przygotowania materiału nauczycielskiego.

Zaznaczyło się zdanie, że szkolnictwa całe ujęte być musi jako jeden slup w budowie państwowej i postanowiono jako zasadę, że w przebiegu rozwoju umysłowego dziecka musi się utworzyć cały szereg punktów takich z którychby to dziecko odpowiednio do swoich potrzeb umysłowych i odpowiednio do warunków swego otoczenia i do zapotrzebowania w społeczeństwie z tej szkoły powszechnej odczuwać mogło do najrozmaitszych zawodów. Rozbudowa miała być tedy odbyć w ten sposób, żeby odpływ do szkół zawodowych rozmaitego typu odbywał się stale. Jako takie punkty zwrotne przyjęto najpierw ukończenie szkoły powszechnej, dalej ukończenie pewnego kursu jeszcze nieokreślonego lecz mniej więcej 3 lub 4 letniego dalszego i dopiero potem przejście na uniwersytet.

W tych wszystkich dyskusjach zaznaczyło się zapatrywanie, że szkolnictwo średnie zasadniczo powinno być ujęte jednolicie i odchylenie od tej jednolitości powinno być wyjątkiem. Referent wspominał, że rzucano myśl, aby zdolnym uczniom, którym ukończyli szkołę zawodową umożliwić przejście na uniwersytet. To jest pomyślane w ten sposób, że ktoś kto skończył ch. by szkołę powszechną będzie mógł potem znaleźć na kursach doświadczeniach, i przy pewnem nasileniu swej pracy mógłby ostatecznie przejść do wyższych uczelni.

Teraz kończy się akcja przygotowania w M-stwie i ustala się tezy. Potem zainteresowane sfery nauczycielstwa zostaną powołane do wyrażenia opinii i odbędzie się także ogólniejsza ankieta. Dopiero później będzie projekt przesłany do ciała ustawodawczego. Robota jest w pełnym toku, ale żadnych ostatecznych postanowień nie powzięto.

Ważne dla Pań!

Nadeszły najnowsze modele SUKIEN BALOWYCH i WIZYTOWYCH

bluzek i swetrów.

CENY DOSTĘPNE.

E. HEGENT WILNO, ul. Wielka 10.

CENY DOSTĘPNE.

Sejm i Rząd.

Wyjazd prof. Krzyżanowskiego i p. Młynarskiego do Ameryki.

WARSZAWA, 27 I. (tel. wł. Słowa). Jutro rano wyjeżdżają Nord-expressem do Calais, skąd we środę parowcem do New-Yorku jako delegaci rządu polskiego prof. Adam Krzyżanowski i vice-prezes Banku Polskiego p. Młynarski. Celem podróży jest doręczenie odpowiedzi na memorjał prof. Kemmerera. Odpowiedź ta wyjaśnia, które zalecenia prof. Kemmerera mogą być wykonane a które nie. Jest to konieczne ponieważ amerykańskie sfery finansowe kwestję udzielenia pożyczki uzależniają w znacznym stopniu od wykonania rad Kemmerera. Nie chodzi więc w tej chwili o bezpośrednie negocjacje o pożyczkę ile o przygotowanie gruntu. Powrót prof. Krzyżanowskiego i p. Młynarskiego do kraju nastąpi około świąt Wielkanocy. Wiadomość o wyjeździe zagranicę dwóch najlepszych naszych znawców spraw finansowych przyjęta została w kołach politycznych z zadowoleniem.

P. Meysztowicz o posiedzeniu Komisji Regulaminowej.

Po posiedzeniu w Komisji Nietylkalności Poselskiej współpracownik „Naszego Przeglądu” zwrócił się do ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza z prośbą o informację co do posiedzenia Komisji.

— Co było na Komisji Regulaminowej i dlaczego ogłoszono tajemność obrad?

— Art. 110 kod. karnego i bieg śledztwa wymagały, by rozprawy odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

— Czy aresztowania trwają?

— Nie. Aresztowano sześćdziesiąt kilka osób. Inne areszty są w związku z zupełnie innymi procesami.

— Razem czyli to wrznięcie wystąpienia przeciw Białorusinom.

— Zastrzegam się przeciw temu. Nie od dziś podkreślałem mój stosunek do ludności białoruskiej. Mówiłem o tem jeszcze jako prezes Tymczasowego Rządu Litwy Środkowej. Kilka razy podkreślałem wówczas swój pozytywny stosunek do aspiracji kulturalnych Białorusinów.

— Krązą pogłoski, że aresztowani Białorusini oraz posłowie białoruscy urządzili głodówkę w więzieniu na Łukiszkach?

— Sprawdzaliśmy. Wiadomość ta nie została potwierdzona.

Budżet Min. Rolnictwa w Senacie.

WARSZAWA, 27 I. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa kontynuowała dziś przed południem dyskusję szczegółową nad budżetem M-stwa Rolnictwa.

Referent sen Janta - Polczyński Ch. N. wniósł o podwyższenie pozycji na zorganizowanie rybołówstwa morskiego o 200,000 zł. Omawiając gospodarkę w lasach państwowych, referent stwierdził wzrost dochodów, lecz jeszcze niedostateczne usprawnienie handlowe tego działu administracji. Główną przyczyną tego jest zbyt niskie uposażenie personelu leśniczego, przeto domaga się podwyższenia odnośnych pożycej o 100,000 zł.

W toku dalszej dyskusji zgłoszono szereg rezolucji, między innemi wyzywających rząd do przeciwdziałania reglamentacji produkcji i zbytu przetworów rolnych, zaprowadzenia niższych szkół rolniczych przedewszystkiem do przygotowania samodzielnych gospodarzy wiejskich oraz do uwzględnienia wykładów rolniczych w szkołach wszechnych i seminarjach nauczelskich, do zjednoczenia administracji waskami lasami państwowymi będącymi w zarządzie różnych ministerstw w rękach m-stwa rolnictwa, wszędzie do nabywania koni wojskowych wprost od producentów.

Na tem dyskusję wyczerpano. Po południu komisja przystąpi do rozpatrywania budżetu m-stwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Skład komisji ankietowej.

WARSZAWA, 27—I. Pat. Dn. 25 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał komisję ankietową dla zbadania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w następujących dziedzinach: przewodniczącym komisji ankietowej prof. Aleksander Rotherd, zastępca przewodniczącego p. Wincenty Jastrzębski oraz cały szereg przedstawicieli zarówno ze strony kół przemysłowych jak i z rolniczych, producentów rolnych i t. d.

wych, oraz dwie ciężkie ranne dziewczynki Irene, Nadzieja. Bandyci pewni byli, że wszyscy zostali zamordowani.

Jedną z dziewczynek słabiej ranioną pomógł siostrze wycofać się z płonącego domu.

Ładzi przybyli na ratunek płonącej leśniczówki (patrzyli dziewczynki).

Wszystko dochodziło, które donosiło do aresztowania Eustachego Iwanowicza. Pozostali sprawcy skryli się zagranicą.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy Iwanowicza skazał go na bezterminowe ciężkie więzienie przyczem na mocy amnestii zmniejszył mu karę do lat 15.

Od wyroku tego zażożona została, przez urząd prokuratorski, skarga apelacyjna. W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpoczął le sprawę.

Obrona w osobach adwokatów Zajackowskiego i apikantki adwokackiej Alkowi-czówny domaga się pozostawienia wyroku bez zmian.

Sąd zmienił wyrok w części dotyczącej zmniejszenia amnestii i skazał Iwanowicza na 15 lat więzienia ciężkiego.

Akuszka
Wiśniewska
przyjmuje od godz. 9
do 19. Mielkiewicza
46 m. 6
WZP. Nr 63

DOKTOR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZ-
NE, MOCZOPŁC.
SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR
S. ZELDOWICZ
KOBIECE, WENE-
RYCZNE i chor.
DRÓG MOCZ.
prz. 12 i 2 od 4-6
ul. Mielkiewicza 24
tel. 277
W. Zdr. Nr 31.

Oddaje
obrazy
ZA DRZEWO.
Adres w Redakcji
«Słowa»

Do wynajęcia
pokój umiarkowany z
elektrycznością i opa-
łem. Wejście i chropu-
jące. Adres w Redakcji

Służąca poszukuje
pracy do wszyst-
kiego. Posiada
rekomendacje i świa-
dectwa. Zna dobrze
kuchnię, ul. Jakóba
Jasińskiego 17 m. 5.

POSZUKUJE POSADY
kasjera, lub rzadcy,
ewentualnie zastęp-
stwa, w dobrym
przedsiębiorstwie.
Kaucję mogę złożyć
od 300 do 700 zł. za
dobre wynagrodzenie
tylko w Wilnie. Zgłosze-
nia. Zgłoszenia: Wilno
Sadowa 7 załad
«Asterka» pod K.

Do wynajęcia dwa
niezależne słońce-
nie, ciepłe pokoje
w ogrodzie.
Antokol 68 m. 3.

Pokoje
na dwie osoby
potrzebny. Oferty
z ceną składać w
Administracji «Słowa»
pod «Pokoje».

Stenografji wyucza
darmo listownie.
Redakcja Steno-
grafia Polskiego,
Warszawa Szczygła 12

Za 4000 zł.
Majątek. Ziemi
małomiasteczki 10 dz. w
pobliżu stacji
z budynkami.
Dom H.K.
«ZACHĘTA»
Gdańska 6
Tel. 9-05.

WILK
rasowy do sprzedania
jednorożca.
Dowiedzieć się
Mielkiewicza 19 - 15
od 4-tej do 5-tej popoł.
go 7 m. 1.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5247 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5247 Firma: Kraszuńska Chaja.
Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 21. Przedmiot—sklep
manufaktur. Firma istnieje od 1919 roku. Właści-
cielka—Kraszuńska Chaja, zam. przy ul. Szkolnej 3.
3741—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5265 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5265 Firma: Słowski Morduch.
Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 64. Przedmiot—sklep
żelazny. Firma istnieje od 1902 roku. Właściciel—
Słowski Morduch, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 3.
3742—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5264 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5264 Firma: Serebrowski Chaim.
Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 21. Przedmiot—sklep
mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Wła-
ściciel—Serebrowski Chaim, zam. tamże.
3743—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5263 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5263 Firma: Rybek Icko. Siedziba w
Lidzie, ul. Suwalska 20. Przedmiot—młeczarnia. Firma
istnieje od 1900 roku. Właściciel—Rybek Icko, zam.
przy ul. Suwalskiej 10.
3744—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5262 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5262 Firma: Rudzka Sora. Siedziba
w Lidzie, ul. Krzywa 16. Przedmiot—sklep przy-
borów szewskich i mydła. Firma istnieje od 1914 ro-
ku. Właścicielka Rudzka Sora, zam. tamże.
3745—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5261 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5261 Firma: Recka Doba. Siedziba
w Lidzie, ul. Suwalska 103. Przedmiot—sklep spo-
żywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—
Recka Doba, zam. tamże.
3746—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5260 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5260 Firma: Repnik Basia. Sie-
dziba w Lidzie, ul. Rynek 26. Przedmiot—sklep skór,
obuwia i przyborów szewskich. Firma istnieje od
1924 roku. Właścicielka—Repnik Basia, zam. przy ul.
Rynek 11.
3747—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5259 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5259 Firma: Ratner Basia-Liba.
Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 4. Przedmiot—sklep
spożywczo-tytoniowy. Firma istnieje od 1920 roku.
Właścicielka—Ratner Basia-Liba, zam. tamże.
3748—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5258 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5258 Firma: Rajcher Wulf. Siedziba
w Wilnie, ul. Jatkowa 2. Przedmiot—sklep kawałków
futrzanych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—
Rajcher Wulf, zam. przy ul. Wielkiej 41.
3749—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5239 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5239 Firma: Frenkiel Izaak. Siedziba
w Lidzie, ul. Rynek 88. Przedmiot—sklep żelaza.
Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel—Frenkiel
Izaak, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 40.
3750—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5240 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5240 Firma: Cygielnicka Szejna.
Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 31. Przedmiot—sklep
towarów lokcyjowych. Firma istnieje od 1925 roku.
Właścicielka—Cygielnicka Szejna, zam. w Lidzie przy
ul. Komercyjnej 6.
3751—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5241 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5241 Firma: Iwieńska Rocha. Sie-
dziba w Lidzie, ul. Rynek 99. Przedmiot—sklep skór
i smarów. Firma istnieje od 1907 roku. Właścicielka
Iwieńska Rocha, zam. tamże.
3752—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5257 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5257 Firma: Plotnik Pesza. Siedziba
w Lidzie, ul. 3 Maja 16. Przedmiot—sklep spoży-
wczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Plot-
nik Pesza, zam. tamże.
3753—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5255 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5255 Firma: Niebulski Chaim. Sie-
dziba w Lidzie, ul. Rynek 18. Przedmiot—sklep mącz-
no-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właści-
ciel Niebulski Chaim, zam. w Lidzie ul. Krzywa 2.
3754—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5254 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5254 Firma: Nawoj Zofia. Siedziba
w Dunilowiczach, pow. Postawskim. Przedmiot—pi-
wiarnia z zakaskami. Firma istnieje od 1926 roku.
Właścicielka—Nawoj Zofia, zam. tamże.
3755—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5253 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5253 Firma: Namiot Rywka. Sie-
dziba w Lidzie, ul. 3 Maja 22. Przedmiot—sklep spo-
żywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—
Namiot Rywka, zam. tamże.
3756—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5252 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5252 Firma: Mowszowicz Mira. Sie-
dziba w Lidzie, ul. 3 Maja 61. Przedmiot—sklep spo-
żywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka—
Mowszowicz Mira, zam. tamże.
3757—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5251 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5251 Firma: Ławysz Jan. Siedziba
w Lidzie ul. Poleska 14. Przedmiot—sklep spoży-
wczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Ławysz
Jan, zam. tamże.
3758—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5250 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5250 Firma: Lewitowicz Bencel.
Siedziba w Lidzie ul. Rynek 89. Przedmiot—sklep
skór, smarów i przyborów szewskich. Firma istnieje
od 1926 roku. Właściciel—Lewitowicz Bencel, zam.
tamże.
3759—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5248 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5248 Firma: Kuszelewicz Lejzer.
Siedziba w Lidzie ul. Rynek 95. Przedmiot—sklep
skór. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Ku-
szelewicz Lejzer, zam. w Lidzie, przy ul. Sadowej 13.
3760—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5223 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5223 Firma: Rubinowicz Berko.
Rubinowicz Szaja i Rubinowicz Sender S-ka. Przed-
miot—sklep mebli. Siedziba—Lida, ul. Suwalska 25.
Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy zam. w Lidzie
przy ul. Suwalskiej 25: Rubinowicz Berko, Rubino-
wicz Szaja i Rubinowicz Sender. Spółka firmowa,
przeobczona w umowę pisemną w dniu 4 stycznia
1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy
do wszystkich trzech wspólników i każdy z nich
samodzielnie uprawniony jest do podpisywania w
imieniu spółki.
3762—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 19-1 1927 r. pod Nr. 5256 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5256 Firma: Ognisko Koła Pe-
lek w Lidzie. Przedmiot—bufet. Siedziba—Lida, ul.
Suwalska 13. Firma istnieje od 1921 r. Właścicielem
firmy jest Ognisko Koła Polek w Lidzie i za firmę
ma prawo podpisu przeska Marja Szukiewiczowa.
3769—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5224 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5224 Firma: „I Sołowiejczyk i M.
Bastunski S-ka”. Przedmiot—skład drzewa i desek.
Siedziba—Wilno, ul. Subocz 8. Firma istnieje od
1923 roku. Właściciele zam. w Wilnie: Izrael Sołowiej-
czyk—ul. Subocz 8. i Morduch Bastunski—ul. Su-
bocz 9. Spółka firmowa, przeobczona w umowę
pisemną w dniu 22 grudnia 1926 r. i zawarta na
czas nieokreślony. Zarząd należy do obydwóch wspólni-
ków. Wskale, umowy, plenipotencje i wszelkie zo-
bowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane
przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmo-
wym
3763—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5225 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—Firma: Szmujłowicz Jakób i Szmuj-
łowicz Judo S-ka. Przedmiot—sklep kolonialny, spo-
żywczy i tytoniowy. Siedziba—Lida, ul. 3 Maja 4.
Firma istnieje od 1920 r. Wspólnicy, zam. w Lidzie:
Szmujłowicz Jakób—przy ul. Szkolnej 29 i Szmuj-
łowicz Judo—przy ul. Krzywej 51. Spółka firmowa,
obczona w umowę pisemną w dniu 4 stycznia
1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy
obaj łącznie i tylko obaj łącznie mają prawo pod-
pisu za spółkę.
3764—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5222 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5222 Firma: „Polaczek Szmuel
i Mowszowicz Josiel S-ka”. Przedmiot—sprzedaż
maki i siemienia lnianego. Siedziba—Lida, ul. Poli-
cyjna 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam.
w Lidzie przy ul. Pelicynej 1: Polaczek Szmuel i Mo-
wszowicz Josiel. Spółka firmowa, przeobczona w
umowę pisemną w dniu 7 stycznia 1927 r. na czas
nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko
obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania za
spółkę
3761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5226 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5226 Firma: „Szwarcbram Nachman
i Gordon Abram S-ka”. Przedmiot—skład maki i cu-
kru. Siedziba—Lida, ul. Rynek 19. Firma istnieje od
1926 roku.

Wspólnicy, zam. w Lidzie: Szwarcbram Nach-
man przy ul. Suwalskiej 73 i Gordon Abram—przy
ul. Krzywej 17.
Spółka firmowa przeobczona w umowę pi-
semną w dniu 10 stycznia 1927 r., na czas nieokre-
ślony. Zarząd spółki należy do obu wspólników i
tylko obaj łącznie uprawnieni są do podpisywania
za spółkę.
3765—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5227 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5227 Firma: „I. Trocki i G. Blon-
des S-ka”. Przedmiot—sklep galanterji. Siedziba—
Wilno, ul. Szawelska 4. Firma istnieje od 1927 r.
Wspólnicy zam. w Wilnie: Izrael Trocki—przy ul.
W. Stefanańskiej 14 i Grzegorz Blondes—przy ul. Sto-
wackiego 10. Spółka firmowa, zawarta na mocy umo-
wy z dnia 1 stycznia 1927 r. na czasokres do 1
stycznia 1930 r. Zarząd należy do obydwóch wspólni-
ków i tylko obaj łącznie są uprawnieni do podpi-
sywania w imieniu spółki.
3766—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 18-1 1927 r. pod Nr. 5221 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5221 Firma: „Budko i Sz. Zak-
hejm S-ka”. Przedmiot—rozbiórka, zbiórka i rewini-
dykacja materiałów pochodzących z demobilu woj-
skowego. Siedziba—Wilno, ul. Konarskiego 45.
Firma istnieje od 2 stycznia 1927 r. Wspólnicy: Anto-
ni Budko, zam. w Wilnie przy ul. Konarskiego 45 i
Szajel Zakhejm, zam. w Warszawie przy ul. Sierakow-
skiej 3. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia
2 stycznia 1927 r. na rok jeden, z prawem automa-
tycznego przedłużenia na dalsze roczne okresy, o-
ile na dwa miesiące przed upływem terminu nie na-
stąpi «pismienne» wypowiedzenie którekolwiek ze
wspólników. Zarząd spółki należy do obydwóch
wspólników. Wskale umowy z instytucjami rzado-
wymi, zyrą weksli i wogóle wszelkie zobowiązania
wydane w imieniu spółki winny być podpisywane
przez obu wspólników łącznie, pod stemplem firmo-
wym. Pismocnościami, rachunkami, korespondencją,
pokwitowaniami może podpisywać samodzielnie każdy
ze wspólników.
3767—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr.
w Wilnie w dn. 17-1 1927 r. pod Nr. 5216 wci-
gnięto:

R. H. A. I.—5216 Firma: „Apteka Braci Stu-
kator S-ka”. Przedmiot—apteka. Siedziba—Lida, ul. Su-
walska 37. Firma istnieje od 1927 r. Wspólnicy zam.
w Lidzie przy ul. Suwalskiej 37: Maks Stukator, Mi-
chał Stukator i Izrael Stukator. Spółka firmowa, za-
warta na mocy umowy z dnia 7 stycznia 1927 r. na
czas nieokreślony. Kierownikiem przedsiębiorstwa
jest Izrael Stukator i on też samodzielnie uprawnio-
ny jest do podpisywania w imieniu spółki zobowią-
zań i umów oraz kwitowania z odbioru pieniędzy i
przesyłek.
3768—VI

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i naj-
wydatniejszą farbą do bieleń-
cia i celów malarskich.
Odmierzona na wystawach w Brukseli
i Medjanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

CZOPKI
HEMOROIDALNE
ŁAGODZA
USUWAJĄ
Sopositoria
hemoroidalna
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA
BOLE
SWĘDZENIE
I KRWAWIENIE

Poszukuje się panów
działnych, wymownych, celem
sprzedaży bardzo pożądanego artykułu
rolniczego. Przy odpowiednich zdol-
nościach zarobek od 500—1200 zł.
zapewnimy.
Oferty pod E. K. do «Słowa».

BYŁA
NAUCZCIELKA
poszukuje odpowied-
nej posady, może
złożyć też kaucję.
Zgłoszenia do adm.
«Słowa» pod. lit. M.

POKOJE
słoneczne
umeblowane,
elektryczne oświetlenie
wejście, niekierujące,
z całodziennym b.
dobrem utrzymaniem,
2 minuty od Łukiszek.
Ul. Jakuba Jasińskiego
go 7 m. 1.

LEŚNIK
lat średnich. Katolik, żonaty, z małą rodziną, był na-
dleszczyciem lasów państwowych, wszechstronnie teoretycz-
nie i praktycznie w leśnictwie i tartacznicztwie wy-
kształcony, energiczny, pracowity i uczciwy władający
językami: polskim, litewskim, niemieckim i rosyjskim
będący obecnie w eksploatacji leśnej w Hajnowce
przyjmie od każdego czasu stałą posadę nadleśniczego lub
leśniczego za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe
zgłoszenia do «Słowa» Wilno, ul. Adama Mickiewicza
Nr 4 dla Leśnika.

Kino-Teatr
„Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-jej, w soboty o godz. 4-jej, w inne dni o godz. 5-jej.

LEON DAUDET.

14) KREW WŚRÓD NOCY.

— Drogi przyjacielu, nie potrafisz
wypowiedzieć jak bardzo wzruszona
jestem przyjęciem jakiegoś tu dozna-
łam! O! Istotnie potrzebuje twojej
pomocy. Nie pragnę zmieniać urzędni-
ków, którzy wydają mi się szczerze
przejścia powagą sprawy, lecz cho-
dzi mi o ochronę śledztwa, którego do-
tychczasowe wyniki są nader owocne,
przed niedyskrecją prasy miejscowej,
a w szczególności „Pince Sans
Rire” i redaktora Cavalcata.

— Cavalcata, ależ załatwię to z ław-
tością! Jest to jeden z tych poczy-
tych żurzyków, pośredniczących po-
między policją a szantystami, którzy
tak wiewu posiadają Paryż, a któ-
rzy mają spokojną toń społeczeń-
stwa. Bądź spokojna, droga przyja-
ciółko, Cavalcata nie wystąpi. Czy
ma pani jaką skargę przeciw niemu?

Wyobrażam sobie jego myśl: „Gone-
ret został zamordowany, rodzina
pragnie by prasa milczała... milcze-
nie jest złotem... będziemy więc mieli
złoto, wzamian za dyskrecję, którą
będziemy mogli potem naruszać ile
tylko nam się spodoba...”

— Lecz przedwzrostkiem, pro-
szę pana, byś nie dawała mu ani
grosza! Żadnej słabości — w prze-
ciwnym razie sprawa będzie przegra-
na. Ja sam się nim zajmę.

— To, co zaszło wczoraj w „La
Pocholle”, było incydentem nieprzy-
jemnym wpływem na moją decyzję
zwrócenia się do pana o pomoc.

Celestyna opowiedziała natrętą
wizytę Cavalcata. Występ sławnego
profesora, znanego oryginała, nie ro-
stającego się nigdy ze swym cylin-
drem, stanowiły część kroniki życia
ludwiguńskiego i bawily zawsze Loyas-
sata. P. Goneret zmuszona była opo-
wiedzieć szczegółowo zajście pomię-
dzy Cavalcatem i Reverchotem, oraz

dziwnie niezdecydowaną postawę
urzędników, którzy wszakże posiadali
nie jeden powód do unieszkodliwie-
nia tego oszusta.

— To są istne niedołęgi, droga
przyjaciółko, zarówno jak generało-
wie, uczeni, a nawet niektórzy po-
litycy. Czy ja ich nie znam!

Ton jego uspokoił panią Gone-
ret. Pewna była teraz, że pod wpły-
wem wszechmocnego jej przyjaciela,
śledztwo posunie się szybko naprzód,
że złościwa mała prasa będzie mi-
lczła i sprawiedliwość stanie się za-
dość. Wdzięcznością wezbrało jej serce
i zły napłynął do oczu.

— Posłuchaj, droga przyjaciółko, —
Loyassat przybrał ton protekcyjny,
— zawałam tu natychmiast Cavalcata.
Zmyję mu porządnie głowę i ka-
zę wybrać pomiędzy pasywnym posłu-
szeństwem a więzieniem. Upnęzę
jednocześnie o tem Mauffre’a, Clari-
se’a i inspektora Sauteniera, którzy
posiadają zapewne wiele danych ob-

ciążających tę bandę — gdyż
to istna banda ci ludzi z „Pin-
sans” — Rire, Czas już dopraw-
dzić miasto nasze z tych „ci”.

Tak zakochawszy się w sprawie,
wielki wódz polityki lewicowej, będą-
cy jednocześnie literatem nawskroś
estetyka przesłanki, sądząc, że
Celestyna Goneret jest również czułą
na sztuki piękne jak jej arcybogaty brat,
wyszedł w bibliotecę swoją bardzo
stary egzemplarz „Wielkich procesów
miasta Ludgum”, księgi wydanej w
roku 1721. Grubymi palcami prze-
wracał kartki pokazując przestraszo-
nej nieco dwójce fizjognomicznie traci-
cieli, morderców, zbrodniarzy i od-
czytując krótkie notatki. Loyassat
działał to, zaginiono obecnie całkow-
icie, kupił przypadkowo zupełnie od
starej przepokli, za cenę czterechset
franków. Wartość jego przewyższała
tę sumę tysiąckrotnie.

— Ogonę ofiarowuję mi za tę
księgę